

Materiały

SPRAWA NIEMCÓW SUDECKICH W OKRESIE MARZEC — WRZESIEŃ 1938 R. NA ŁAMACH „TIMESA”

Appeasement stanowi fascynujące zjawisko w dziejach nowożytnej Europy. Rzadko zdarza się bowiem, by państwa o potężnym potencjale ekonomicznym, światowe imperia, krok za krokiem cofały się przed siłą pokonaną zaledwie kilkanaście lat wcześniej. Ustępliwość angielskich i francuskich kół politycznych wobec Niemiec w latach trzydziestych XX w. stała się polem dociekań zarówno historyków, jak i publicystów.

W niniejszej pracy zajęłam się sprawą czechosłowacką od marca do września 1938 r. obserwowaną w Anglii przez pryzmat prasy. Kwestia ta była probierzem angielskiej polityki zagranicznej w odniesieniu do narastających konfliktów europejskich. Dyskusyjne może się wydawać wykorzystanie dziennika do badania zjawisk z dziedziny polityki. „Times” zajmuje dość specyficzną pozycję w prasie brytyjskiej. Wydawany i redagowany w tym okresie przez Geoffrey Dawsona, głoszącego ideały *appeasementu*, jest dobrym źródłem do naświetlenia motywów poczynań rządu, szczególnie zaś ówczesnego premiera i ministra spraw zagranicznych. Geoffrey Dawson oraz jego bliski współpracownik, Robert Barrington-Ward¹, obaj nadający „Timesowi” ton polityczny, należeli do kręgu osób zwanych od posiadłości lady Astor „grupą Cliveden”. Atmosfera spotkań w Cliveden w niemalym stopniu wpłynęła na sformułowanie przekonań oraz teorii składających się na doktrynę *appeasement*. Należy zatem wyjaśnić, co rozumiem pod tym terminem. Była to doktryna sformułowana w brytyjskich kołach politycznych, która zakładała podział Europy na dwie strefy wpływów i interesów mniej więcej wzdłuż linii Renu. Tereny położone na wschód od niej znajdowały się w niemieckim polu działania, zaś Europa zachodnia — we francusko-angielskim. Warunkiem przetrwania tego układu było zachowanie równowagi sił i niewykraczanie poza strefy zainteresowań. Definicja powyższa ogranicza oddziaływanie *appeasementu* do terenu Europy. Istnieją bowiem opinie dopatrujące się *appeasementu* w stosunkach angielsko-japońskich, co wydaje się niesłuszne ze względu na rosnące znaczenie Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Appeasementu nie można ograniczać do kilku miesięcy 1938 r. Cezura początkowa jest bardzo sporna. Można przyjąć, że *appeasement* zaczął funkcjonować zaledwie w kilka lat po zakończeniu I wojny światowej. Za przejaw wczesnej fazy *appeasementu* uważam układy lokareńskie. Okres intensywnego „rozwoju” *appeasementu* przypadł na lata trzydzie-

¹ Robert Barrington-Ward był zastępcą redaktora do spraw polityki zagranicznej w latach 1934 - 1939.

ste, a szczególnie na drugą połowę tych lat. Od września 1938 r. doktryna ta zaczyna tracić na popularności. Moment przełomu nastąpił w marcu 1939 r. Udzielenie przez Wielką Brytanię gwarancji Polsce oznaczało ostateczne zerwanie z polityką „uspokajania”. Przedział czasowy od marca do września 1938 r. charakteryzował się niezwyklej kondensacją poczynań politycznych w tym duchu, może zatem spełniać rolę probierza owej polityki. Odzwierciedlenie kwestii Niemców sudeckich na łamach „Timesa” było okazją do zrozumienia *appeasementu* jako pewnego tworu myślowego, osadzonego w konkretnych realiach politycznych.

Na kształt powojennych stosunków brytyjsko-niemieckich najgłębszy wpływ miał Traktat Wersalski. W *Foreign Office* pokutowało poczucie winy wobec Niemców z powodu dyskryminacyjnych postanowień konferencji paryskiej 1919 r. Toteż Wielka Brytania skwapliwie udzieliła poparcia postanowieniom konferencji w Locarno, stanowiły one bowiem uznanie Niemiec na arenie międzynarodowej i otwierały możliwości uzyskania przez Republikę Weimarską rekompensat na Wschodzie, zgodnie z przyjętymi powszechnie zasadami samostanowienia narodów. Sytuacja nie uległa zmianie po dojściu do władzy Hitlera. Dla przywódców życia politycznego w Anglii był on postacią nieznaną. Jego pierwsze posunięcia, niezgodne z przyjętymi dotychczas normami (wystąpienie z Ligi Narodów, propozycja równouprawnienia Niemiec w kwestii zbrojeń) wywołały raczej dezorientację niż sprzeciw. Pierwsza próba *Anschlusu* Austrii dokonana w 1934 r. spotkała się z kontrakcją dyplomatyczną Włoch i Francji. Połączenie w przyszłości dwóch organizmów — austriackiego i niemieckiego — Anglicy uważali za naturalne i słuszne.

Połowa lat trzydziestych zaznaczyła się w stosunkach brytyjsko-niemieckich chęcią dojścia do porozumienia. Nasiliły się wizyty przedstawicieli brytyjskiego *establishmentu* w Berlinie. W 1935 r. zawitał tam lord Lothian. Rekonesans zwiastował dobre ułożenie stosunków. Niemcy postawiły następujące warunki:

— przekreślenie Traktatu Wersalskiego poprzez równouprawnienie Niemiec, za jego cenę Niemcy są skłonne zrezygnować z roszczeń do Alzacji i Lotaryngii oraz zawrzeć układ z Polską;

— Austria terenem naszym, zainteresowane państwa miałyby złożyć odpowiednie zobowiązania;

— perspektywa ułożenia stosunków obliczona została przez Niemców na 10 lat, o ile w ogóle miało dojść do szczerzej dyskusji na ten temat.²

Informacje te pomogły w opracowaniu formuły porozumienia angielsko-niemieckiego w zakresie tonażu flot wojennych. Flota niemiecka miała stanowić 35% tonażu floty brytyjskiej.

W połowie lat trzydziestych stosunki między obu państwami układały się w dwóch płaszczyznach: angielsko-niemieckiej i angielsko-sudeckiej. Z ruchem Niemców sudeckich Anglicy zapoznali się szczerzej podczas wizyty Konrada Henleina w Londynie. Nad Tamizą wywarł on pozytywnie wrażenie. Spotykając się z wpływowymi w kołach politycznych ludźmi, lordem Beaverbrookiem i lordem Rothemere, a także z Vansittartem i Edenem, zaskoczył swym umiarkowaniem w wysuwaniu żądań

² *History of the "Times". The 150th Anniversary and Beyond*. Vol. IV, Part II, s. 879.

politycznych i kulturalnych swych ziomek. Dostrzegano oczywiście związek między partią Niemców sudeckich a ośrodkami politycznymi w Berlinie, jednakże interpretowano je jako naturalną chęć kontaktu ludzi wyrosłych we wspólnej kulturze.

W spadku po monarchii austro-węgierskiej młode państwo czechosłowackie dostało zróżnicowaną strukturę narodowościową. Mieszkało tam około 7,5 mln Czechów — co stanowiło 51% ogółu ludności, Niemców było 3,2 mln (22%), Słowaków 2,3 mln (16%), Węgrów 0,7 mln (4,8%), Ukraińców 0,55 mln (3,8%), Żydów 0,2 mln (1,2%), Polaków 0,13 mln (0,9%).³ Umowa pittsburska z 1918 r. precyzowała stosunki tylko między Czechami a Słowakami. W układach pokojowych nie zajęto się sprawą mniejszości niemieckiej, która przecież była liczniejsza niż słowacka. Jedynie dodatkowy traktat dołączony do układu w Saint-Germain-en-Lay z 10 września 1919 r. zobowiązywał rząd czechosłowacki do równego traktowania obywateli bez względu na narodowość.⁴

Sytuacja okazała się bardziej skomplikowana, niż przypuszczano, ponieważ niemieckie tradycje kulturalne oddziaływały bardzo trwale. Na uniwersytecie Karola w Pradze jeszcze w 1918 r. mówiło się przeważnie po niemiecku. Mniejszość niemiecka składała się z ludzi wykwalifikowanych, głównie rzemieślników. Spośród Niemców rekrutowało się wielu przemysłowców i kupców. Stanowili oni trzon burżuazji czechosłowackiej — w latach trzydziestych 34% kopalń należało do Czechów, pozostała część do Niemców⁵. Niemcy dysponowali też własnymi szkołami, bibliotekami itp. W porównaniu z innymi mniejszościami byli, rzecz można, uprzywilejowani. Jednoczyli ich kompleks winy za rozpętanie wojny światowej oraz poczucie przynależności do narodu niemieckiego, którego ojczyzna rozpościerała się po drugiej stronie granicy.

Z politycznego punktu widzenia mniejszość niemiecka w Czechosłowacji dzieliła się na aktywistów i negatywistów⁶. Negatywiści całkowicie odrzucali współpracę z rządem, stawiając się w położeniu opozycji politycznej. Aktywiści, wychodząc z założenia, iż współdziałanie przyniesie Niemcom korzyści, weszli w 1926 r. do koalicji rządowej⁷.

Negatywiści grupowali się w *Deutsche Nationalpartei (DNP)* i *Deutsche-Nationalsozialistische Arbeiterpartei (DNAP)*⁸. Członkowie tego drugiego ugrupowania stali na stanowisku, iż Sudety winny być przyłączone

³ A. Szefer, *Mniejszość niemiecka w Polsce i Czechosłowacji w latach 1933 - 39*. Katowice-Kraków 1967, s. 19; J. Tomaszewski, *Struktura narodowościowa Czechosłowacji (1918 - 38)*. Szkic statystyczny. „Przegląd Historyczny”, t. LXI, 1970, z. 4, s. 647; M. Koźmiński, *Mniejszości narodowościowe w basenie Dunaju*. W: *Ład wersalski w Europie środkowej*. Wrocław 1971, ss. 147 i 162.

⁴ Do ugody doszło m. in. na podstawie umowy zawartej między emigrantami czeskimi i słowackimi w Pittsburgu 30 V 1918 r. W formującym się państwie czechosłowackim oba narody miały mieć te same uprawnienia.

⁵ A. Szefer, *op. cit.*, s. 24; por. J. Tomaszewski, *op. cit.*, ss. 662 - 663.

⁶ Aktywiści grupowali się w organizacji Wspólnota Pracy (*Arbeitsgemeinschaft*), zaś negatywiści w Związku Walki (*Kampfgemeinschaft*). Rozłam wśród mniejszości niemieckiej dokonał się w latach 1922 - 1925.

⁷ A. Szefer, *op. cit.*, s. 19.

⁸ *Ibidem*, ss. 27 - 28.

do Niemiec. Współpracowali ze związkiem gimnastyczno-paramilitarnym *Turnverein*. Partia ta, wzorująca się na *NSDAP*, została rozwiązana w 1933 r.

Przewrót faszystowski w Rzeszy wiele zmienił w sytuacji Niemców we wschodniej i środkowej Europie. Hitlerowcy otoczyli swych ziomków opieką. W 1934 r. *Deutsche Stiftung* (Fundacja Niemiecka)⁹ objęła swym wpływem Polskę, Czechosłowację, Litwę, Łotwę, Estonię, Węgry, Rumunię, Jugosławię, Danię, Włochy, Francję i Belgię. Jej celem było wspomaganie działalności Niemców poza granicami kraju. Powstała w 1931 r. *Auslandsorganisation der NSDAP* nakłaniała Niemców, by przyznawali się do swej narodowości. W 1933 r. odbywał się w Stuttgarcie zjazd *Turnverein*. Na czele związku stanął Konrad Henlein. W tym samym roku Henlein proklamował utworzenie *Sudetendeutsche Heimatfront* (*SHF*). Zapewnił o lojalności *SHF* wobec rządu czechosłowackiego i odzeczywał się od hitleryzmu. W myśl jego deklaracji Niemcy w Czechosłowacji dążyli jedynie do uzyskania warunków nieskrępowanego rozwoju¹⁰. W latach 1933 - 1934 Henlein zdobył sobie popleczników wśród dawnych negatywistów. Jednocześnie zaatakowali go socjal-demokraci niemieccy, zarzucając hitlerowskie metody kierowania partią.

W wyborach 1935 r. *SHF* uzyskał 21% głosów w Czechach, co było sukcesem wyborczym¹¹. Zmieniono nazwę partii na *Sudetendeutsche Partei* (*SdP*). Można przypuszczać, iż ruch Niemców sudeckich do 1935 r. był popierany przez przywódców Rzeszy w stopniu nie większym, niż jakiegokolwiek inne ugrupowanie mniejszości niemieckiej w Europie. Wątpić należy, czy był on wtedy bezpośrednio finansowany z Berlina. Regularne dotacje pieniężne zaczęły się dopiero w 1935 r.¹²

Sukcesy partii wiązały się także z frustracją społeczną wywołaną bezrobociem. Rząd czechosłowacki ominął rejon sudecki przy nakładach na rzecz wyciągania gospodarki z kryzysu, który dotknął tę dzielnicę najbardziej. Pogorszenie warunków bytowych zaostriżyło separatyzmy i niechęci narodowe w Czechosłowacji.

W latach 1935 - 1936 Henlein stosował bardzo ostrożną taktykę. Podczas podróży do Anglii w 1935 r. na spotkaniach z wieloma osobistościami angielskiego życia politycznego¹³ Henlein starał się wywołać wrażenie lojalności wobec swego rządu, przekonać o zasadności ulg dla ludności niemieckiej w Sudetach. Dyskretnie przemilczał nawiązanie bliższych kontaktów z ośrodkami kierowniczymi Rzeszy. Podobny wydzźwięk miał artykuł przesłany przez Henleina dla „*Evening Standard*”, w którym informował on czytelnika zachodniego o istocie konfliktu. Problem sprowadził on do lokalnego kłopotu władzy zwierzchniej wielonarodowego państwa¹⁴.

⁹ *Ibidem*, s. 26; por. H. Batowski, *Austria i Sudety 1918 - 38*. Poznań 1969, s. 128.

¹⁰ A. Szefer, *op. cit.*, s. 52.

¹¹ *Ibidem*, s. 112.

¹² *Ibidem*, s. 114; por. H. Batowski, *op. cit.*, s. 168.

¹³ Między innymi z Beaverbrockiem, Rothemere, Edenem i Vansittartem.

¹⁴ A. Szefer, *op. cit.*, s. 144.

W lutym 1937 r. rząd czechosłowacki ogłosił główne założenia swej polityki narodowościowej. Utworzono *Institut für deutsche Volksbildung* dla krzewienia kultury niemieckiej. Niemcy sudeccy zbojkotowali Instytut uważając, że ośrodek ten będzie pozostawał na usługach niemieckich aktywistów. Henlein ustawił się wyraźnie po stronie opozycji. Mimo to w drugiej połowie 1937 r. doszło do pierwszych rozmów między Hodżą a Henleinem.

W listopadzie 1937 r. złożył wizytę w Berlinie lord Halifax. Pragnął on osobiście wysondować sytuację. Angielski gość poruszył w rozmowach temat zmiany ustaleń Traktatu Wersalskiego wobec Niemców. Wśród proponowanych rekompensat wymienił Austrię i tereny czechosłowackie. Przewidywał jednakże, iż przemiany te dokonają się drogą pokojowej ewolucji.

Hitler jednak zmierzał zupełnie inną drogą. W dniu 5 listopada na tajnej naradzie z Göringiem, Blombergiem, Fritschem i Raederem ujawnił swe zaborcze plany. Niemcy muszą zwiększyć swą przestrzeń życiową. Hitler zamierzał rozpocząć wojnę w latach 1943 - 1945, kiedy zbrojenia niemieckie osiągną swój punkt szczytowy. Rzesza ma w Europie dwóch zasadniczych wrogów: Wielką Brytanię i Francję. Jednakże Hitler spodziewał się, że dopóki Anglia nie wstąpi na drogę wojny, Francja nie przedsięwzięmie żadnej samodzielnej akcji. Kluczem do zmiany *status quo* w Europie były Austria i Czechosłowacja. Włączenie obu państw do Niemiec oznaczałoby wyrównanie granic korzystną pozycją strategiczną. Przeciwko nim skierowano pierwszy atak.

Pojednawcze gesty angielskich kół politycznych zbliżonych do rządowych ustąpiły w marcu 1938 r. po *Anschlussie* Austrii. Prasa angielska przedstawiła go jako agresję na bezbronny naród. Zwraca jednak uwagę na brak potępienia *Anschlussu* jako takiego. „Times” zaprotestował na przykład przeciwko formie wchłonięcia państwa austriackiego — przeciwko przemocy i terrorowi¹⁵. W Izbie Gmin wygłosił przemówienie Chamberlain, uspokajając zebranych, iż państwowi ościennym nie grozi żadne niebezpieczeństwo — oddziały niemieckie miały utrzymać odległość 15 km od granicy z Czechosłowacją. Premier nie przedstawił jednak rządowego programu wobec zaistniałych wydarzeń. W Izbie Lordów wystąpił Halifax. Ostrzegł Niemcy przed stosowaniem gwałtu w stosunkach politycznych. Drogą powolnych, zgodnych z prawem przemian mogą Niemcy osiągnąć bardzo wiele. W momencie wybuchu konfliktu zbrojnego Wielka Brytania — jako filar Ligi Narodów — musi się wnieść w spór, zaś podczas legalnych zabiegów Rzeszy o równouprawnienie mniejszości narodowych czy połączenie pewnych terenów z Rzeszą Anglia może pozostać na uboczu. Na przykład w przypadku Austrii plebiscyt przyznałyby bez wątpienia Rzeszy. Posłowie podnieśli sprawę pomocy dla Czechosłowacji w chwili zagrożenia tego państwa. Zarówno Chamberlain, jak i Halifax ograniczyli owo wsparcie do ram przewidzianych Paktem Ligi Narodów. Sprawa czechosłowacka stała więc na uboczu nurtu życia politycznego. Korespondenci donosili z Pragi o lojalnej postawie Niemców czechosłowackich wobec państwa. Pozytywnie zostało więc przyjęte oś-

¹⁵ „The Times” (Late London Edition), 15 III 1938, s. 13.

wiadczenie jednego z działaczy partii sudeckiej, niejakiego Entrubera, iż najdalej idącym żądaniem *SdP* jest przekształcenie republiki czechosłowackiej w państwo o ustroju federacji szwajcarskiej. Model szwajcarski gwarantował pokojowe rozwiązywanie sporów poszczególnych mniejszości i swobodę rozwoju narodowego. Cieszył się zatem dużym uznaniem przywódców demokracji zachodnich. Wobec ewidentnego zagrożenia Czechosłowacji Wielka Brytania skłonna była wespół z innymi państwami udzielić jej gwarancji.

Tymczasem w Czechosłowacji pozycja Henleina uległa wzmocnieniu. Było to związane z jego spotkaniami z 28 marca 1938 r. z przywódcami Rzeszy — Hessem i Ribbentropem. Hitler inspirując te spotkania, zapowiedział rychłe rozwiązanie kwestii sudeckiej. Uzgodniono, że Henlein ma walczyć o samorząd na terenach sudeckich, o wybory samorządowe i o równouprawnienie języka niemieckiego oraz o rehabilitację *DNP* i *DNAP*¹⁶. Następnego dnia podczas konferencji Henleina z przedstawicielami *Auswärtiges Amt* nakazano *SdP* wysunięcie programu maksimum wobec rządu na Hradczanach. Henlein zobowiązał się także do cotygodniowych kontaktów z posłem niemieckim w Pradze, Einsenlohrem¹⁷.

Wraz z narastaniem groźby umiędzynarodowienia konfliktu sudeckiego Francja coraz częściej z niepokojem myślała o realizacji swych sojuszniczych zobowiązań wobec Czechosłowacji. 5 maja 1938 r. w Genewie Bonnet wyraził wobec przedstawiciela rządu brytyjskiego pragnienie, by rząd angielski wywarł na władze czechosłowackie presję zmuszającą do zawarcia porozumienia z Niemcami sudeckimi celem wybawienia Francji od kłopotliwego obowiązku przyjścia swemu sojusznikowi z pomocą zbrojną¹⁸.

Pod koniec kwietnia w stosunkach międzynarodowych dominowało wyczekiwanie na wystąpienie Henleina na Kongresie w Karlowych Warach, planowanie na 30 tego miesiąca. Przewidywano, że żądania Niemców sudeckich pójdą w kierunku przebudowy państwa na zasadzie federacji szwajcarskiej. Czesi nie życzyli sobie przekształceń wykraczających poza konstytucyjną strukturę państwa. Niemcy zaś nie pragnęli obcego nacisku w trakcie rozwiązywania konfliktu. 26 kwietnia ukazała się wzmianka o rezolucji podjętej na wiecu poświęconym rewizji traktatu wersalskiego. „Mniejszość węgierska, słowacka, niemiecka, ruska i polska w Czechosłowacji winny uzyskać prawo do określenia ich własnego statusu”¹⁹. Po raz pierwszy pojawiło się żądanie prawa mniejszości do samostanowienia. Prowadziło ono w prostej linii do decentralizacji państwa, co spotkało się ze sprzeciwem władz czechosłowackich. Henlein w odpowiedzi zagroził, że nierozwiązanie problemu mniejszościowego spowoduje interwencję Rzeszy²⁰. Na tle tych wydarzeń ambasador brytyjski w Niemczech stwierdził:

¹⁶ *Ibidem*, 5 IV 1938, ss. 8-9.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Parliament in Retrospect „The Times” 21 IV 1938 (Weekly Edition).

¹⁹ „The Times” (Late London Edition) 27 IV 1938, s. 18.

²⁰ *Ibidem*, 29 IV 1938, s. 16.

„To prawda, że Niemcy są w istocie wielkim państwem kontynentalnym, zaś Brytania — potęgą morską. Jednakże ten geograficzny truizm nie oznacza, że Anglia nie interesuje się kontynentem, a Niemcy — terenami zamorskimi. Zapewnijcie pokój i pokojowe rozwiązywanie sporów, a Niemcy nie znajdą bardziej szczerzego przyjaciela niż Imperium Brytyjskie”.²¹

W odpowiedzi ukazał się charakterystyczny komentarz niemiecki, iż Hitler w *Mein Kampf* przyjaźń z Wielką Brytanią uczynił fundamentem swej polityki.²²

Deklarowana dobra wola Niemiec kolidowała z nowymi żądaniami, które Henlein wysunął na zjeździe w Karlowych Varach 30 kwietnia 1938 r. Obejmowały one:

1. równouprawnienie Niemców;
2. przyznanie osobowości prawnej niemiecko-sudeckiej grupie narodowej;
3. ustalenie terytorium jej zamieszkania;
4. rozbudowę niemieckiego samorządu na obszarach o większości niemieckiej;
5. ochronę prawną ludności niemieckiej przebywającej poza terenem osiedlenia danej narodowości;
6. naprawę „aktów bezprawia” dokonanych po 1918 r. w stosunku do Niemców;
7. odszkodowanie dla Niemców za poniesione straty;
8. swoboda przyznawania się do niemieckości i krzewienia niemieckiego światopoglądu (dla urzędników narodowości niemieckiej).²³

Żądania karlsbadzkie wywołały zaskoczenie w świecie. „Times” przekazał je zaznaczając, iż idą one dalej niż przewidywano. Czeskie propozycje rozwiązania konfliktu mieściły się w ramach istniejącej struktury państwa. Żądania niemieckie daleko ją przekraczały.

W maju Henlein przebywał z kolejną wizytą w Londynie. Ton jego wypowiedzi nad Tamizą był dużo łagodniejszy niż w Karlsbadzie.²⁴ Zdając sobie sprawę z niedoinformowania społeczeństwa brytyjskiego, przywódca Niemców sudeckich usiłował kształtować opinie wedle własnej woli. Jednocześnie swym taktownym zachowaniem wywarł wrażenie człowieka, który walczy o elementarne prawa dla swego narodu. Mimo prywatnego charakteru wizyty, powszechnie sądzono, że była ona inspirowana przez Hitlera. Protektorem mniejszości niemieckiej stała się Rzesza. Daleki konflikt wewnątrz państwa czechosłowackiego został umiędzynarodowiony.

Porozumienie utrudniały zacieśniające się kontakty włosko-niemieckie. Młode, prężne państwa faszystowskie dążyły do zajęcia czołowej pozycji na arenie międzynarodowej i uszczuplenia wpływów Anglii i Francji. Powstały dawne przeciwstawne ugrupowania polityczne. Stare pań-

²¹ *Ibidem*, 29 IV 1938, s. 16; W. Bałcerak, *Czynniki integrujące i osłabiające „ład wersalski”*. W: *Ład wersalski...*, s. 56.

²² A. Szefer, *op. cit.*, s. 192.

²³ „The Times” (Late London Edition) 3 V 1938, s. 16 (korespondencja z Londynu).

²⁴ *Ibidem*.

stwa kolonialne²⁵ dążyły do porozumienia czterech lub pięciu sił europejskich. Tymczasem Hitler podczas swej wizyty w Rzymie wykreślił wspólnie z Benito Mussolinim podział stref wpływów obu państw. Do obszaru niemieckiego należał basen dunajski z niewyjaśnioną przynależnością Węgier, a Półwysep Bałkański wraz z Jugosławią miał stanowić strefę niepodzielnych wpływów Włoch. Granicę stanowiła przełęcz Brenner. Planów tych nie można było uznać za głośne. Rzesza rozciągała nici kontaktów handlowych nawet dalej niż przewidywały ustalenia rzymskie; włączono w nie plany budowy kanału Ren-Men-Dunaj.²⁶

Dwa opozycyjne dotąd bloki państw — demokratyczny i faszystowski — mogły znaleźć się w kolizji interesów. Poczucie zagrożenia nagle ożyło w społeczeństwie brytyjskim, do tej pory nastawionym pacyfistycznie. Wywołało ono zainteresowanie stopniem przygotowania Anglii do wojny. W parlamencie posłowie wytknęli premierowi słabość wyspiarskiej monarchii w stosunku do nazistowskich Niemiec, mimo iż to właśnie Chamberlain narzucił w 1937 r. pierwsze wydatki zbrojeniowe.

Wobec słabości militarnej w odczuciu społeczeństwa brytyjskiego narastała konieczność porozumienia z Niemcami i uprzedzenia wybuchu konfliktu. Dominowała niechęć do udziału Wielkiej Brytanii w sporze sudeckim.

Rząd brytyjski wzmógł zatem nacisk dyplomatyczny na Pragę celem zwiększenia jej uступliwości. Temu samemu celowi służył artykuł redakcyjny *Europe and the Czechs* z 19 maja 1938 r. Wejście Czechosłowacji w orbitę Niemiec nie oznaczało według autora regresu gospodarczego i politycznego; neutralizacja republiki poprawiłaby stosunki z Polską, a Czechosłowacja skorzystałaby ekonomicznie na wymianie handlowej w zmienionych warunkach.²⁷

W listach do redakcji „Timesa” zaczęły się pojawiać rozważania nad propozycją lorda Noel-Buxtona cesji terytorium sudeckiego na rzecz Niemiec. Wickham Steed, znawca problemów środkowoeuropejskich w Printing House Square, sprzeciwił się powyższemu projektowi. Uważał, iż w ten sposób powstałby precedens, dzięki któremu Rzesza mogłaby zwiększyć swoje terytorium o Tyrol, część Danii itd.²⁸ Redakcja „Timesa” przestrzegała przed zbyt daleko idącymi roszczeniami, które uniemożliwią porozumienie. Wobec zaostżenia tonu wypowiedzi Henleina po rozruchach w Brnie i Pradze, „Times” zamieścił lapidarny komentarz: „Gwarancje przed rokowaniami”.²⁹

Tymczasem w Czechosłowacji odbywały się w drugiej połowie maja 1938 r. wybory municypalne. Stanowiły one doskonałą okazję do wysondowania nabraźmiłości problemu sudeckiego. W rejonach zamieszkałych przez Niemców wybory wykazały, iż od 64 do 94% ludności opowiedziało się za Niemcami. W Sudetach około 88% ludności stanowili Niem-

²⁵ Mam tu na myśli Anglię i Francję jako starsze w stosunku do Niemiec potęgi kolonialne.

²⁶ „The Times” (Late London Edition) 11 V 1938, s. 15.

²⁷ „The Times” (Weekly Edition) 19 V 1938, s. 5 oraz 20 V 1938, s. 15.

²⁸ L. Namier, *Europe in Decay. A Study of Desintegration 1936 - 1940*. London 1950, s. 115.

²⁹ „The Times” 21 V 1938, s. 14.

cy.³⁰ Bezapelacyjne zwycięstwo ludności niemieckiej spowodowało większą ustępliwość gabinetu czeskiego. Hodža zaproponował stworzenie rad regionalnych dla kontroli administracji miejscowej, szerokie uprawnienia językowe, nawet w rejonach o przewadze czeskiej oraz gwarancje udziału mniejszości niemieckiej w rządzie centralnym.³¹

Wyborom towarzyszyły zamieszki na tle różnic narodowościowych w Brnie i Morawskiej Ostrawie. Powszechnie wiązano z nimi mobilizację czechosłowackich rezerwistów. W Europie lada dzień oczekiwano wybuchu konfliktu zbrojnego. Pojawiły się pogłoski o koncentracji oddziałów niemieckich nad granicą czechosłowacką. Mnożyły się obustronne incydenty graniczne. Towarzyszyła im w Niemczech gwałtowna kampania prasowa przeciwko Anglii. Berlin przypominał, że podpisaniem w 1935 r. układu morskiego Wielka Brytania uznała odrębność stref zainteresowań Anglii i Niemiec.³²

Świadomość zagrożenia Wielkiej Brytanii zwiększyła znacznie aktywność brytyjskiej dyplomacji w rejonie środkowoeuropejskim. Poczynania polityczne angielskich mężów stanu wpływały na ton prasy. Do Printing House Square docierały dyspozycje z *Foreign Office* i *Downing Street*. Potwierdza je relacja korespondenta „Timesa” z Berlina.³³

Wpływ czynników oficjalnych na redakcję „Timesa” był bezsporny. Dziennik realizował główne założenia polityki Chamberlaina i Halifaxa — uniknięcie przez Anglię zobowiązań mogących wpłynąć ją w wojnę, podtrzymanie dialogu z Niemcami, likwidację źródeł napięcia drogą negocjacji. Należy się zastanowić, czy Dawson oraz Barrington-Ward biernie odzwierciedlali koncepcję rządu brytyjskiego, czy też oblicze polityczne „Timesa” było wynikiem oryginalnych przemyśleń obu redaktorów. W umysłach Anglików wolność prasy zakorzeniona jest bardzo głęboko. Samodzielne stanowisko szacownego dziennika cieszyło się tak dużym uznaniem, że „Times” nie mógł być jedynie tubą prasową danego stronnictwa. Geoffrey Dawson miał zresztą własną wizję stosunków międzynarodowych, mimo że była ona zbliżona do rządowej. W czerwcu 1938 r. tak pisał do Waltera:

„Odnoszę wrażenie, że ani Hitler, ani Henlein nie pragną rewizji granic. Pierwszy wolałby prawdopodobnie utrzymywać Niemców sudeckich jako środek nacisku i punkt zapalny poza granicami, drugi zaś zniknąłby całkowicie, gdyby został wchłonięty przez Rzeszę. Wydaje się pożyteczne trzymać się ściśle zasady negocjacji a nie rozwiązań siłą. Musimy jakoś pozbyć się przekonania, że jesteśmy zainteresowani tylko zachowaniem *status quo*. Wierzę, że ten problem czechosłowacki będzie rozwiązany i skłonny jestem sądzić, że będzie rozwiązany bez rewizji granic, lecz jest to bardziej prawdopodobne, jeżeli pozostawimy wolny wybór samym narodom”.³⁴

³⁰ *Ibidem*, 24 V 1938 r., s. 16. W dniu 31 V „Times” podał, że w wyniku porażki komunistów dla Henleina w wielu rejonach rezultaty wyborów kształtowały się 92% dla *SdP*.

³¹ „The Times” (Late London Edition) 25 V 1938, s. 16.

³² *Ibidem*, 31 V 1938, s. 16.

³³ *History of the „Times”*. Dawson to Walter, s. 908.

³⁴ *Ibidem*, ss. 922 - 923.

Przytoczona opinia wyrażona w prywatnym liście jest nieuzasadnienie optymistyczna. Wizja Dawsona pozbawiona jest wszelkiej ostrości, jaką cechowały relacje korespondentów „Timesa” z obszaru sudeckiego. Cechuje ją wiara wilsonowska, że poprzez rokowania rozwiązać można większość problemów.

Poglądy Dawsona cechowała znaczna stabilność. Te same wątki pojawiły się już w 1923 r. Po pierwsze, jako wyraziciel interesów Imperium pragnął unikać powiązań na kontynencie; po drugie uważał, że warunki traktatu dotyczące Niemiec zrodziły niebezpieczeństwo, po trzecie, był przekonany, iż system bezpieczeństwa zbiorowego i Liga Narodów zrównoważą brytyjskie uzbrojenie, upragnione i skądinąd potrzebne. Wierzył w rewizję traktatu.³⁵

Prawa ręka Dawsona, Robert Barrington-Ward, w maju 1938 r. był zdania, że gwoli załagodzenia konfliktu w Czechosłowacji należy temu państwu nadać status federacji na wzór szwajcarskiej, skłonić do zerwania sojuszy z Francją i ZSRR oraz udzielić międzynarodowych gwarancji.³⁶ Poglądy Barrington-Warda szły dalej niż dążenia Chamberlaina. „Times” kształtował opinię publiczną, ciesząc się powszechnym poważaniem. Stwarzał wokół *appeasementu* pozytywną atmosferę. Był współtwórcą owej polityki, a zarazem jej propagatorem.

Pierwsza połowa 1938 r. dokonała zasadniczych zmian w świadomości polityków zachodnich. Konflikt sudecki osiągnął stadium, w którym mógł stać się punktem zapalnym wojny europejskiej. W gabinetach ministerialnych nad Sekwaną i Tamizą rozważano, czy polityka Pragi ma charakter demokratyczny czy typowo nacjonalistyczny. W Europie rozmaicie oceniano żądania mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. W Wielkiej Brytanii przetrwała sympatia dla narodu niemieckiego jeszcze z czasów konferencji w Paryżu w 1919 r. Wobec natłoku sprzecznych informacji o konflikcie powstała myśl o wysłaniu do Pragi specjalnego wysłannika, którego zadaniem byłoby przedstawienie rządowi angielskiemu rzetelnego obrazu sytuacji, a także wywieranie łagodzącego wpływu na obie zainteresowane strony. Pozycja lorda Runcimana była bardzo niezręczna. Na łamach prasy i w rozmaitych kołach politycznych spierano się, czy Runciman występuje jako arbiter czy jako mediator, jak tego pragnął gabinet brytyjski.

8 czerwca dotarły do Londynu pierwsze prasowe enuncjacje na temat Statusu Narodowościowego, opracowanego przez czechosłowackie Ministerstwo Sprawiedliwości. Statut nie przewidywał żadnej autonomii terytorialnej, jedynie proporcjonalne dla danej mniejszości uczestnictwo we władzach centralnych oraz ustępstwa w zakresie szkolnictwa i kultury³⁷. Wbrew angielskim oczekiwaniom rząd praski okazał się sztywniejszy w udzielaniu koncesji. „Times” nie zamieścił co prawda żadnego komentarza, jednakże wobec projektów przekazania terenów sudeckich Rzeszy ustępstwa Czechosłowacji wydawały się za małe. Premier Hodža zaś poważnie brał pod uwagę wprowadzenie trzyletniej służby wojskowej

³⁵ *Ibidem*, s. 795.

³⁶ *Ibidem*, s. 919.

³⁷ „The Times” (Late London Edition), 8 VI 1938, s. 11.

wobec perspektywy „długiego i trudnego pokoju”.³⁸ „Times” rozważa projekt takiego dekretu, stwierdzając jego zasadność. Po zajęciach w czasie wyborów municypalnych naprężenie w Sudetach, wydawało się, sięgnęło zenitu. Mobilizacja rezerwistów oburzyła Niemców czechosłowackich. Jednakże strona rządowa oraz przedstawiciele partii sudeckiej kontynuowali rokowania.³⁹

Postawę Rzeszy w ówczesnej sytuacji międzynarodowej można określić jako balansowanie na krawędzi cierpliwości przywódców zachodnich mocarstw. W prasie i na falach radiowych Niemcy ujawnili swe ekspansjonistyczne apetyty, równocześnie łągodząc je dyplomatycznymi oświadczeniami w sprawie inicjatyw politycznych Anglii czy Francji. 15 czerwca korespondent „Timesa” zanotował, że inicjatywa czasopisma przeprowadzenia plebiscytu na terenach sudeckich spotkała się w zasadzie z przychylnym przyjęciem w Berlinie, choć zarazem z pewnym powątpiewaniem co do skuteczności tego typu rozwiązań; w Niemczech spodziewano się bowiem ujawnienia złej woli rządu czechosłowackiego.⁴⁰ Jednak 21 czerwca minister propagandy Rzeszy oświadczył, że jedna rasa nie może żyć przedzieloną granicą w różnych krajach.⁴¹ W parlamencie brytyjskim zbagatelizowano tę wypowiedź twierdząc, że nie ma ona charakteru oficjalnego. Z wypowiedzi brytyjskich mężów stanu wynika, iż na przełomie czerwca i lipca 1938 r. nie mieli oni skryształizowanego planu działania; ich strategia polegała raczej na wyczekiwaniu i niedopuszczeniu do wciągnięcia Anglii w konflikt. Wykorzystali tę koniunkturę Niemcy. Otwarcie wypowiedzieli się na temat konieczności przyłączenia Sudetów do Rzeszy,⁴² uzasadniając ją potrzebami gospodarczymi swego kraju. Równocześnie Niemcy zażądali pełnej autonomii na terenach sudeckich oraz organizowali kursy dla kolonistów-osadników, którzy zamieszkają na tych ziemiach. „Times” zamieścił tę wzmiankę bez komentarza. Jej wymowa napawała ostrożnością. Opinia „Timesa” o kwestii sudeckiej w pierwszej połowie lipca nieco się zmieniła. Poczynania niemieckie zmuszały do ostrożności w wypowiedzianiu poglądów. „Times” publikował obiektywne relacje z Sudetów, równocześnie na jego łamach pojawiły się głosy zagorzałych zwolenników Konrada Henleina. Jednakże redakcja zaczęła dostrzegać w *SdP* siłę rozkładową Czechosłowacji i trzeźwo oceniła, że czas działa na korzyść Niemiec.⁴³ Mniej więcej od tego momentu „Times” zaczął wykazywać większy krytycyzm w popieraniu poczynań niemieckich, które mogłyby go kompromitować w opinii mieszkańców Wysp Brytyjskich. Oczywiście redakcja nadal pozostawała zwolennikiem plebiscytowych rozwiązań konfliktów narodowościowych. Jednakże sytuacja nie dojrzała jeszcze na tyle, by bez uszczerbku dla własnej popularności bronić posunięć henleinowców, które wydawały się kontrowersyjne.

Dnia 7 lipca Niemcy sudeccy przedłożyli rządowi praskiemu memorandum jako podstawę do negocjacji na temat Statutu Narodowości-

³⁸ *Ibidem*, 4 VI 1938, s. 12.

³⁹ *Ibidem*, 10 VI 1938, s. 14.

⁴⁰ *Ibidem*, 16 VI 1938, s. 16.

⁴¹ *Ibidem*, 28 VI 1938, s. 8.

⁴² *Ibidem*, 6 VII 1938, s. 16.

⁴³ *Ibidem*, 13 VII 1938, s. 15.

wego.⁴⁴ Według tego memorandum państwo czechosłowackie w praktyce miało się dzielić na kilka organizmów narodowościowych z własną administracją, z szeroką autonomią idącą w kierunku rozczłonkowania organizmu państwowego (odrębny budżet dla każdej prowincji). Jednocześnie do pierwszych informacji na temat statutu projektowanego przez rząd praski odnieśli się z dezaprobatą.

Dnia 29 lipca prasa przyniosła rządowy projekt dekretu reformy administracyjnej Czechosłowacji. Przewidywał on powołanie czterech sejmów prowincjonalnych (dla Czech, Śląska i Moraw oraz Rusi Zakarpackiej) z kuriami wyborczymi według narodowości. Każdy z takich sejmów miał się zajmować lokalną administracją. Strona czeska poszła na ustępstwa w zakresie możliwym do pogodzenia z integralnością terytorialną państwa.⁴⁵

W ocenie posunięć rządu praskiego „Times” podkreślał w tym czasie dobrą wolę Czechosłowacji w przyznawaniu Niemcom koncesji. Granicą tych koncesji była zwartość terytorialna. Krofta odmówił na przykład spełnienia jednego z postulatów *SdP*, domagającego się swobody „wyznawania” niemieckiego światopoglądu.

Dnia 14 lipca Winston Churchill przeprowadził w Londynie rozmowę z przywódcą faszystów gdańskich, Foersterem, który wypowiedział się właściwie w imieniu wszystkich Niemców. Churchill nadmienił na zakończenie rozmowy:

„Powiedziałem, że nie jestem wrogiem potęgi Niemiec i większość Anglików pragnie, aby Niemcy zajęły należne im miejsce jako jedno z dwóch czy trzech produjących mocarstw świata; nie przeszkadzałibyśmy pokojowemu, stopniowemu wzrostowi wpływów niemieckiego handlu w basenie Dunaju, ale wszelkie działanie drogą gwałtu doprowadzi niemal nieuchronnie do wojny światowej. Sytuacja wciąż się pogarsza. Wszystkie kraje marnotrawią swe zasoby na zbrojenia... W mocy Hitlera leży rozproszenie nagromadzonych chmur. My mu w tym pomożemy”.⁴⁶

Churchill wspomina, że Foerster zaproponował możliwość porozumienia angielsko-niemieckiego na bazie podziału świata między oba kraje; Churchill nadmienił jednocześnie, iż tłumacz nie przełożył mu tego zdania.⁴⁷

Zmieniająca się sytuacja wywołała pytania w parlamencie brytyjskim. Interpelacje dotyczyły przewidywanego przez Wielką Brytanię jej poparcia dla Czechosłowacji. Chamberlain jednak nie udzielił żadnej odpowiedzi.⁴⁸

Kwestia czechosłowacka wywołała znaczny ferment w środowiskach politycznych Wielkiej Brytanii. Była probierzem stosunku do *appeasementu*. Na podstawie wypowiedzi wnioskować można o widzeniu układu sił w Europie w przededniu wojny. Poglądy Churchilla nie różniły się

⁴⁴ *Ibidem*, 20 VII 1938, s. 13.

⁴⁵ *Ibidem*, 29 VII 1938, s. 14.

⁴⁶ *Dokumenty i materiały z przedednia II wojny światowej*. Warszawa 1949, t. I, s. 128.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 131.

⁴⁸ „The Times” (Late London Edition) 19 VII 1938, s. 8.

prawie wcale od założeń Chamberlaina i Halifaxa, jednakże poczynania w chwilach krytycznych, jak to pokazała przyszłość, odbiegały od siebie diametralnie. Pod naciskiem niemieckim premier brytyjski ugiął się we wrześniu 1938 r., natomiast w tym okresie Churchill występował z postulatem oporu wobec Rzeszy. Obaj politycy różnili się znacznie wytrzymałością psychiczną oraz stanowczością w realizowaniu swych założeń. Chamberlain nie zakładał dyktatu faszystowskiego w Europie; odznaczał się pewną dozą naiwności w ocenie przeciwnika łamiącego zawarte układy. Churchill owych złudzeń nie podzielał. Liberalna opozycja wobec rządu nawoływała do uszywnienia postawy wobec Rzeszy i Niemców sudeckich, natomiast obóz Cliveden próbował udowodniać słuszność swych założeń próbami porozumienia z Hitlerem bez wyraźnego ich sformułowania. Miało to uchronić Anglię przed wplątaniem w konflikt zbrojny. Pod koniec lipca dojrzała także myśl porozumienia się z Rzeszą niezależnie od rządu praskiego.

Latem w Czechosłowacji kwestia sudecka stała się zarzewiem konfliktu Niemców i Czechów, który przekroczył ramy nacjonalizmu, wkraczając w fazę ogólnonarodowej hysterii. W takiej sytuacji pozycja lorda Runcimana stawała się szczególnie niejasna. Władze niemieckie odnosiły się do niego z rezerwą, nie przywiązując żadnej wagi do medacyjnego charakteru jego misji; traktowały ją raczej jako okazję do zebrania dla rządu brytyjskiego informacji mogących później posłużyć na ewentualnej konferencji mocarstw. Korespondencja z Berlina z 31 sierpnia przyniosła stwierdzenie, że mediacja brytyjska jedynie przeciąga konflikt, nie wnosząc nic do jego uregulowania.⁴⁹ Podobnie oceniali ją Czesi, twierdząc, iż żadne mocarstwo nie uznawało w stosunkach między dużymi i małymi państwami europejskimi równości.⁵⁰

Dnia 22 sierpnia odbyła się rozmowa wysłannika brytyjskiego z ekipy Runcimana, Ashton-Gwatkina, z Henleinem w obecności księcia Hohenzolerna. Przywódca Niemców sudeckich powtórzył w niej dotychczasowe żądania: udzielenie Niemcom pełnej autonomii, przeprowadzenie plebiscytu i odstąpienie terytorium, natychmiastowe usunięcie czeskiej policji państwowej i przywrócenie policji gminnej, zakaz prześladowania Niemców sudeckich za ich przynależność narodową i działalność polityczną, ukaranie nadużyć ze strony urzędników, wojska i policji, zakaz szykan w prasie, bezzwłoczne przeniesienie urzędników niemieckich do okręgu niemieckiego, natychmiastowe zaprzestanie działalności cenzury przeciwko Niemcom.⁵¹

Niemcy żądali zatem coraz to nowych dowodów życzliwości, przerzucając ciężar negocjacji na stronę czeską i nie wykazując chęci porozumienia.

Zbliżający się zjazd partii hitlerowskiej w Norymberdze budził wiele nadziei na odkrycie zamiarów Rzeszy lub planów Henleina. Rokowania sudecko-czeskie zostały zawieszane 17 sierpnia. Odpowiedzią Benesa na żądania niemieckie był tzw. czwarty plan. Sięgał on bardzo daleko w ustępstwach na rzecz Niemców sudeckich. W zasadzie realizował po-

⁴⁹ *Ibidem*, 31 VIII 1938, s. 10.

⁵⁰ *Ibidem*, 29 VIII 1938, s. 9.

⁵¹ *Dokumenty i materiały...*, s. 148.

stulaty przedstawione rządowi praskiemu dnia 7 czerwca 1938 r. Przewidywał wprowadzenie sejmów prowincjonalnych kontrolowanych przez Czechów i Niemców, wprowadzenie samorządu w postaci *žup* lub *gau*. W opinii „Timesa” IV plan spełniał wszystkie pragnienia niemieckie w stopniu maksymalnie możliwym do przyjęcia. Pismo oceniało, iż wreszcie zapewniono równość obu nacji. Państwo czechosłowackie miało uznać Niemców jako osobowość prawną, Czesi zgodzili się także wyznaczyć okręgi o zdecydowanej przewadze niemieckiej (na ogół przyjmowano 50⁰/o), w których władzę miał sprawować samorząd. W jego rękach spoczywałyby służba zdrowia, oświata i lokalne finanse. Wojsko oraz polityka zagraniczna należałyby do kompetencji rządu centralnego w Pradze. Czesi gwarantowali również ochronę osób narodowości niemieckiej znajdujących się poza terenem o przewadze niemieckiej, a nawet pozytywnie ustosunkowali się do postulatu o naprawie „krzywd i nieprawości” wyrządzonych Niemcom od 1918 r. Jedynym wyjątkiem owych ustępstw był zakaz krzewienia ideologii niemieckiej i niemieckiego światopoglądu.⁵² Runciman tak oceniał propozycje czechosłowackie:

„Moim zdaniem, i przypuszczam również zdaniem najbardziej odpowiedzialnych przywódców sudeckich, plan ten zawierał wszystkie niemal żądania ośmiu punktów karlsbadzkich i po pewnym sprecyzowaniu i rozszerzeniu mógłby je objąć w całej pełni. [...] Nie ulega jednak wątpliwości, że ta właśnie okoliczność, iż propozycje te były tak korzystne, stanowiła dla najbardziej ekstremistycznych członków partii Niemców sudeckich przeszkodę dla ich przyjęcia”.⁵³

Lord Runciman niezwykle trafnie oceniał zamierzenia Niemców. W batalii o narodowe prawa nie chodziło o zyskanie swobód, lecz o rozpętanie konfliktu, który doprowadziłby do włączenia Sudetów do Rzeszy. Henlein zatem nie mógł przyjąć żadnego planu proponowanego przez rząd praski bądź przez gabinet brytyjski. Pozostawało włączenie terenów sudeckich do Niemiec siłą bądź poprzez układ międzynarodowy lub bilateralny.

Po odrzuceniu przez Niemców sudeckich czwartego planu, zwanego także planem Benesa, Europa wstrzymała oddech, oczekując posunięć Rzeszy. Hitler nie okazał jednak zbyt wiele dobrej woli. W przemówieniu w Norymberdze stwierdził, że politykę Rzeszy determinuje koncepcja *Lebensraumu*, zapowiedział także koniec izolacji swego kraju.⁵⁴ Stało się jasne, że Hitler nie wpłynie na Henleina w ugodowy sposób. 9 września rząd praski oświadczył, iż IV plan stanowi maksimum ustępstw, na jakie gotowa jest pójść Czechosłowacja.⁵⁵

Prawdziwą burzę wywołał artykuł, który ukazał się na łamach „Timesa” dnia 7 września 1938 r. W artykule nieobecnego w owym czasie Barrington-Warda, redaktor pełniący wówczas dyżur w Printing House Square wprowadził poprawki, które całkowicie zmieniły sens publika-

⁵² „The Times” (Late London Edition), 7 IX 1938, s. 12; *ibidem*, 8 IX 1938, s. 12.

⁵³ *Dokumenty i materiały...*, s. 183.

⁵⁴ „The Times” (Late London Edition) 7 IX 1938, s. 12.

⁵⁵ *Ibidem*, 9 IX 1938, s. 12.

cji.⁵⁶ Wstawka dokonana przez przypadkowego redaktora nakłaniała rząd praski do zgody na cesję terytorium sudeckiego celem ujednoczenia pod względem narodowym państwa czechosłowackiego. Reakcja była natychmiastowa. Rząd czeski zażądał odcięcia się gabinetu brytyjskiego od myśli zawartych w artykule. Sprawa ta stała się probierzem opinii publicznej. Ze strony wszystkich niemal ugrupowań politycznych padło żądanie rewizji polityki zagranicznej rządu. Zdanie napisane przez nieznanego nam redaktora w pełni pokrywało się z poglądami Barringtona-Warda i Dawsona, w tym wypadku jednak zaszła zmiana tekstu nie przewidziana przez obu wydawców. Feralny artykuł zasiał nieufność zarówno w stosunkach czechosłowacko-brytyjskich, jak i społeczeństwie brytyjskim.

Podczas kongresu *NSDAP* w Norymberdze Niemcy dali do zrozumienia, iż konflikt sudecki zbliża się ku dramatycznemu końcowi, a udział lorda Runcimana za jego fazę zamkniętą. Potwierdził je wybuch zamieszek a właściwie wojny domowej na terenach sudeckich. Rząd praski zdecydował się wprowadzić stan wojenny. Najbardziej zacięte nastroje panowały w Chebie. Nie można już było utrzymać nawet pozorów rokowań między obiema stronami. Lord Runciman powrócił do Londynu.

Powstanie w Chebie podziało na opinię publiczną w całej Europie. W listach do redakcji „Timesa” przeważał pogląd o zasadności cesji terenów sudeckich, celem usunięcia źródła niepokoju w tej części Europy i na całym kontynencie. Czytelnicy uważali, iż w kwestii sudeckiej chodzi o prawa narodu do samostanowienia. Rysowała się również możliwość uratowania pokoju. Tym bardziej, że na arenę działań dyplomatycznych wkroczyła Rzesza.

Wobec wybuchu otwartej wojny w rejonie Chebu Niemcy postawiły rządowi czeskiemu ultimatum zniesienia prawa wojennego, wycofania policji czeskiej i powrotu wojska czeskiego do koszar. Równocześnie odżyły pretensje innych mniejszości zamieszkujących Czechosłowację. Ambasador brytyjski akredytowany w Berlinie oświadczył, iż w razie wybuchu otwartej wojny Wielka Brytania będzie popierać Francję w jej interwencji. Stwierdził, że ultimatum niemieckie znacznie utrudniało rokowania, a także nie licowało z godnością suwerennego rządu. Chamberlain odbył szereg rozmów z przywódcami opozycji parlamentarnej, z Churchillem oraz z ambasadorem USA, Kennedym. Czechosłowacja przeciwstawiła się przeprowadzeniu plebiscytu na ziemiach sudeckich ze względu na ryzyko chaosu w państwie, brak takich klauzul w konstytucji republiki, a także niemożność delimitacji obszaru plebiscytowego (enklawy ludności czeskiej i niemieckiej po obu stronach granicy terenów sudeckich). Tym samym memorandum niemieckie zostało odrzucone.⁵⁷

Milcząca demonstracja przed siedzibą premiera na *Downing Street*, jaskrawo kontrastująca z wiwatującymi tłumami w 1914 r. w momencie przystąpienia Anglii do wojny, wymownie świadczyła o pacyfistycznych nastrojach społeczeństwa. 13 września Chamberlain zadepeszował do Hitlera z prośbą o spotkanie obu polityków. Oświadczenie to opublikował „Times” w dniu 15 września. Następnego dnia zamieścił pierwsze wiado-

⁵⁶ *Ibidem*, 8 IX 1938, s. 12; *History of the Times*, *op. cit.*, s. 930.

⁵⁷ „The Times” *Constitutional Methods* (Weekly Edition) 16 IX 1938, s. 12.

mości docierające z Berchtesgaden. Według korespondenta rozmowy dotyczyły sposobów przeprowadzenia plebiscytu. Widać było, że pod naporem niemieckim brytyjski premier ustępował pola.

Konrad Henlein po wystosowaniu deklaracji do rządu praskiego zamknął drogę do dalszych rokowań. Zbiegł do Niemiec i bezpośrednio po tym utworzył korpus, który miał zgrupować kadrę wkraczających do Sudetów wojsk niemieckich. Rząd praski zawiesił działalność *SdP*. Trudną sytuację Pragi komplikowały żądania mniejszości węgierskiej i polskiej. Pod adresem rządu Czechosłowacji kierowano pretensje kulturalne i samorządowe analogiczne do żądań niemieckich. Polska uzależniała udzielenie Czechosłowacji gwarancji nowych granic od spełnienia żądań mniejszości polskiej na terenie Śląska Cieszyńskiego.⁵⁸

Dnia 18 września przebywali w Londynie premier Daladier i minister Bonnet celem uzgodnienia i przedstawienia rządowi czechosłowackiemu propozycji rozwiązania konfliktu. Następnego dnia przedstawiono je Beneszowi w Pradze. Przewidywały one odstąpienie Rzeszy poprzez plebiscyt bądź bezpośrednio terenów zamieszkałych głównie przez Niemców. Skłaniano się raczej ku bezpośredniej cesji ze względu na doświadczenia w trakcie plebiscytu w Austrii podczas *Anschlussu*. Przewidywano również powołanie do życia organu międzynarodowego, którego zadanie miało polegać na ustaleniu poprawek granicznych i organizowaniu wymiany ludności. Najistotniejszym dla Czechosłowacji punktem było gwarantowanie nowych granic ze strony państw uczestniczących w komisji przed niesprovokowaną agresją. Gwarancje te miały zastąpić dotychczasowe traktaty sojusznicze Czechosłowacji.⁵⁹

Rząd czechosłowacki odrzucił jednak te propozycje, uzasadniając swoją odmowę licznymi argumentami natury strategicznej i gospodarczej. Twierdził, iż ekonomika państwa uległaby poważnemu zachwianiu poprzez przecięcie połączeń komunikacyjnych. Wytknięto zarazem brak konsultacji w tej sprawie z władzami czechosłowackimi. Odpowiedź ta została zignorowana przez Anglię i Francję, nie rozpatrywano nawet jej zastrzeżeń merytorycznych. 21 września o 6 rano posłowie angielski i francuski postavili prezydentowi Beneszowi ultimatum. W razie jego nieprzyjęcia zapowiadano pozostawienie Czechosłowacji własnemu losowi.⁶⁰ Pod naciskiem mocarstw Czechosłowacja ustąpiła i przyjęła plan angielsko-francuski.

W gorących dniach września „Times” zachował milczenie. Artykuły redakcyjne nie wysuwały żadnych propozycji, uderzał w nich jedynie łagodniejszy ton wypowiedzi pod adresem Czechosłowacji. Po przykrych doświadczeniach z 7 września redakcja pisma wydawała się ostrożniejsza w wyrażaniu opinii o brytyjskiej polityce zagranicznej. „Times” aprobował politykę premiera, chwalał jego operatywność i upór w dążeniu do wytkniętego celu. Redakcja opowiadała się za przekazaniem Sudetów Rzeszy. Jednakże nie występowała samodzielnie z inicjatywą poczynań politycznych. Ograniczyła się do przekazywania wiadomości o biegu wy-

⁵⁸ *Dokumenty i materiały...*, s. 172.

⁵⁹ *Ibidem*, ss. 164 - 166.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 177.

darzeń, a artykuły redakcyjne mieściły się w ramach nakreślonych polityką zagraniczną premiera.

Wydarzenia polityczne toczyły się bardzo szybko w warunkach niemieckich przygotowań do rozprawy z Czechosłowacją. Miała jej zapobiec kolejna konferencja Neville Chamberlaina z Hitlerem w Godesbergu. Anglicy uznali na niej prawo Niemców sudeckich do samostanowienia. Zarówno Chamberlain jak i Hitler zgodzili się na nierozciąganie gwarancji na żadną pozostałą część państwa czechosłowackiego zamieszkałą przez mniejszość polską czy węgierską.⁶¹ Anglicy praktycznie skapitulowali przed naporem niemieckim. Hitler żądał ponadto wycofania czeskich władz wojskowych i oddania Sudetów *Wehrmachtowi*. Warunki godesberskie zostały jednak odrzucone przez władze czechosłowackie mimo zapowiedzianego w takim wypadku brytyjskiego *desinteressement*. Ogłoszono mobilizację.⁶² Postawa Czechów wyzwoliła falę krytyki pod adresem Chamberlaina zarówno w łonie własnego parlamentu, jak i w gabinecie.

Oddziały *Freikorps*, utworzone przed zaledwie kilku dniami przez Henleina, wkroczyły do Czechosłowacji 22 września⁶³ do okręgów Eger i Graslitz. Rozpoczęły się tam aresztowania antyfaszystów. Niemcy zaczęli wywozić ludność niemiecką z terenów sudeckich do Rzeszy. Towarzyszyły temu zaciekle ataki prasowe pod adresem Czechosłowacji i przeciwko prezydentowi Beneszowi osobiście. Był Czechosłowacji wisiał na włosku. Dotychczasowy rząd podał się do dymisji. Władzę przejął gabinet złożony głównie z wojskowych z gen. Syrovym na czele. Przeprowadzono mobilizację. Wydarzeniom tym towarzyszyły burzliwe demonstracje ludności czeskiej, która manifestowała swoją jedność.⁶⁴

W dniu 25 września dotarła do Londynu wiadomość o odrzuceniu przez Czechosłowację warunków godesberskich. Tego samego dnia odbyło się spotkanie Chamberlaina i Halifaxa z Bonnetem i Daladierem, którzy przybyli na drugą stronę kanału La Manche. W wyniku konsultacji postanowiono wysłać list do Hitlera poprzez sir Horace Wilsona. 26 września przyszło z Pragi pismo napisane przez Masaryka w imieniu rządu na Hradczanach. Czesi skłonni byli uczestniczyć w konferencji międzynarodowej, która miałyby się zająć problemem sudeckim na warunkach planu angielsko-francuskiego z dnia 19 września. Następnego dnia odpowiedź Hitlera na list Chamberlaina rozwiała te nadzieje. Przywódca III Rzeszy żądał zgody na ewakuację Sudetów do dnia 28 września. W razie odrzucenia owych warunków zapowiadał agresję z natychmiastowym jej wykonaniem. Hitler godził się jedynie na stacjonowanie Legionu Brytyjskiego w rejonach szczególnie „zagrożonych”⁶⁵. Chamberlain wysłał do Pragi nowe propozycje, zapowiadające okupację niemiecką od dnia 1 października, ustanawiające komisje anglo-niemiecko-czeskie dla przygotowania ewakuacji wojsk czeskich z tych terenów, wkroczenie jednostek Legionu Brytyjskiego oraz zapowiadające rokowania w sprawie rewizji traktatów łączących Czechosłowację z innymi państwami. Ciężkie wa-

⁶¹ *Ibidem*, s. 195; „The Times” (Weekly Edition) 22 IX 1938, s. 7.

⁶² A. Rothstein, *Spisek monachijski*. Warszawa 1961, s. 138.

⁶³ „The Times” (Late London Edition) 23 IX 1938, s. 12.

⁶⁴ *Ibidem*, 23 IX 1938, s. 12; *ibidem*, 24 IX 1938, s. 10.

⁶⁵ *Ibidem*, 27 IX 1938, s. 11.

runki narzucone Czechosłowacji oraz pośpiech, z jakim usiłowano zmusić to państwo do przyjęcia ultimatum, wywołały w społeczeństwie angielskim falę oburzenia. Był to najbardziej krytyczny moment w wydarzeniach września 1938 r. Przeciwno premierowi opowiedzieli się nawet jego zagorzali poplecznicy. „Times” skrytykował przekazane propozycje jako niemożliwe do wykonania, nawet gdyby je rząd praski przyjął. Jakkolwiek nie zaatakował poczynań premiera wprost, to jednak wskazywał na niebezpieczeństwo wypływające z ustępstw. Owe wątpliwości najlepiej ilustrują słowa:

„Jakie są najdalej cele nazistowskiego reżimu? Czy zdecydował się on chwycić przeciwnika za gardło? Czy chce zamordować naród, ponieważ stanął mu na drodze? A potem kroczyć dalej, by zdobyć wysokie zyski za dunajskie i bałkańskie plony?”⁶⁶

Wobec zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej w Anglii zmobilizowano flotę. Na forum Ligi Narodów w Genewie parę dni wcześniej wystąpił Litwinow z krytyką ugodowej względem Niemiec polityki Wielkiej Brytanii oraz zapowiedział przystąpienie ZSRR do wojny i pomoc dla Czechosłowacji w przypadku, kiedy Francja wypełni swe zobowiązania sojusznicze.⁶⁷ Wobec groźby wybuchu światowego konfliktu na Wyspach Brytyjskich nastąpiła mobilizacja opinii publicznej. Mimo krytycznego stosunku do Chamberlaina doszło do konsolidacji społeczeństwa brytyjskiego wokół rządu. Toteż przemówienie radiowe Chamberlaina na temat Czechosłowacji opinia publiczna przyjęła bez zastrzeżeń. Premier powiedział w nim między innymi:

„Jak straszny, fantastyczny i niewiarygodny jest fakt, że musimy tutaj kopać rowy przeciwnotnicze i nosić maski gazowe z powodu sporu w dalekim kraju między ludźmi, o których nic nie wiemy... Nie zawahałbym się przed złożeniem w Niemczech nawet trzeciej wizyty, gdybym sądził, że wyniknie z niej coś dobrego... Lecz gdybym był przekonany, że jakiś naród zdecydował się zdominować świat straszakiem użycia siły, uważam, że trzeba by go powstrzymać.”⁶⁸

Przemówienie to, niezwykle szeroko rozpowszechnione przez środki masowego przekazu, było najwyraźniejszym przejawem kryzysu rządowego. W istniejącej sytuacji dotychczasowe założenia polityki zagranicznej okazały się nieprzydatne, a sama polityka nieskuteczna. Wyjazdy Chamberlaina do Niemiec, wszystkie próby porozumienia z dyktatorami spełżyły na niczym. Tym samym Chamberlain przyznawał się do porażki. Mimo to mowa na antenie BBC została pozytywnie przyjęta przez społeczeństwo. Podobnie potraktował ją „Times”.

Dnia 27 września w propozycjach brytyjskich wobec Czechosłowacji Chamberlain zastosował szantaż. W razie zaakceptowania warunków cesji terytorialnej oraz zgody na delimitację nowych granic i opcję ludności, Czechosłowacji przysługiwało prawo do międzynarodowej gwarancji, któ-

⁶⁶ *Ibidem*, 27 IX 1938, s. 13.

⁶⁷ „The Times” (Late London Edition), 22 IX 1938, s. 9; „The Times” (Weekly Edition), 22 IX 1938, s. 8.

⁶⁸ „The Times” (Late London Edition), 28 IX 1938, s. 10.

rej gotowe były udzielić Francja i Wielka Brytania. Rządy obu tych państw pragnęły wciągnąć do grona gwarantów także Niemcy i Włochy.

Podczas wizyty Bonneta i Daladiera w Londynie Chamberlain wysłał do Hitlera jeszcze jedno pismo, będące konsekwencją jego radiowego przemówienia. List ten brzmiał: „Po przeczytaniu Pańskiego listu jestem przekonany, że może Pan osiągnąć to, co najistotniejsze bez wojny i bez zwłoki”.⁶⁹

Dnia 29 września premier wystąpił na forum parlamentu z przemówieniem stanowiącym *resumé* konfliktu czesko-niemieckiego. W trakcie wystąpienia dotarła do niego wiadomość o propozycji Hitlera spotkania przywódców czterech mocarstw na konferencji w Monachium. Informacja ta wywołała dosłownie szal radości wśród posłów. W tym dniu Chamberlaina poparli nie tylko dawni poplecznicy, ale i dawni oponenti (poza nielicznymi wyjątkami: Eden, Churchill i Gallacher). Nieliczni opozycjoniści wyrazili obawę, czy konferencja monachijska rozwiąże wszelkie sporne problemy oraz czy poświęcenie Czechosłowacji zaspokoï apetyty *Führera*.⁷⁰ Większości natomiast wydawało się możliwe do zrealizowania marzenie, iż wszelkie problemy polityczne można rozwiązać przy stole konferencyjnym. „Times” zamieścił artykuł utrzymany w pełnym atencji i wdzięczności tonie wobec premiera.

Przez następne dni łamy pisma wypełniały lakoniczne doniesienia z Monachium. Konferencja rozpoczęła się 29 września. Przedstawiciele Czechosłowacji mimo swych próśb nie byli obecni na sali obrad. Nieoficjalnie Czechosłowację reprezentowali dr Mastny i Hubert Masaryk. Niemcy nie chcieli zgodzić się na ich przyjazd i ustąpili dopiero na wyraźne żądanie Chamberlaina.

W czasie długotrwałych dyskusji monachijskich przedstawiciele Wielkiej Brytanii upierali się przy poprawnej z punktu widzenia etyki formie rokowań. Francuzi natomiast w osobach Daladiera i Bonneta wychodzili z założenia, że należy wyzbyć się przekonania, iż o bezpieczeństwie Czechosłowacji świadczą jej fortyfikacje sudeckie, a nie system gwarancji międzynarodowych, których Francja swemu sojusznikowi nie może odmówić.⁷¹ Chamberlain zaś opierał się udzieleniu gwarancji, których nie miał możliwości zrealizować.

Dnia 29 września podpisano gotowy tekst układu. Postanowiono o ewakuacji terenu Sudetów o bezspornej przewadze niemieckiej ludności z dniem 1 października. Miała ona trwać do 10 tego miesiąca. Cztery państwa obradujące oraz Czechosłowacja miały wyłonić komisję, której zadaniem miało być wyznaczenie okręgów objętych plebiscytem, a także delimitacja granic. Wkroczenie wojsk niemieckich na te tereny przewidywano bezpośrednio po opuszczeniu ich przez władze czeskie. Przewidywano także prawo opcji w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia porozumienia, a także zwolnienie z oddziałów wojskowych i policyjnych wszystkich Niemców oraz więźniów politycznych pochodzenia sudeckoniemieckiego.⁷² Po podpisaniu układu przedstawiono go Czechom, nie

⁶⁹ A. Rothstein, *op. cit.*, ss. 143 - 144.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*, s. 144.

⁷² *Dokumenty i materiały ...*, ss. 222 - 223 i 254 - 257.

ukrywając jednak, iż oczekuje się od nich tylko akceptacji. Plan uważano za przyjęty.

Układ monachijski wywołał nastrój przygnębienia i buntu w Czechosłowacji. Jednakże na skutek nalegań Benesa ludność nie chwyciła za broń. Gdy wręczano w Pradze umowę ministrowi Krocicie stwierdził on:

„Nie wiem, czy powzięta w Monachium decyzja wyjdzie na korzyść waszym krajom. W każdym razie jednak my nie jesteśmy ostatni. Po nas ten sam los dośięgnie również innych.”⁷³

Zupełnie inne nastroje panowały na Zachodzie. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Wydawało się, że sprawa czechosłowacko-sudecka zakończyła się *happy endem*. Ukoronowaniem wysiłków Chamberlaina było podpisanie wspólnej deklaracji angielsko-niemieckiej jako „symbolu pragnienia obu krajów, aby nigdy więcej nie prowadzić wojny przeciwko sobie”.⁷⁴ Marzenie prezydenta W. Wilsona, by wszystkie problemy polityczne rozwiązywać na wspólnym spotkaniu dyplomatów, wydawało się rzeczywistością. Rzesza i Wielka Brytania osiągnęły swe cele bez uciekania się do użycia siły. Francja uniknęła wplątania w wojnę, a Czechosłowacja pozbyła się balastu mniejszości narodowej, rozsadzającej ją od wewnątrz. W chwili podpisywania układu monachijskiego Chamberlain występował jako przedstawiciel mocarstwa, pod naciskiem którego udało się uniknąć wojny.

Na przestrzeni czterech miesięcy od czerwca do września redakcja „Timesa” przeżyła ewolucję poglądów na temat rozwiązania kwestii sudeckiej. Należy podkreślić, że zmiany te dokonywały się równolegle do tych, jakie były charakterystyczne dla rządu brytyjskiego. Zdarzało się, że na łamach poczytnego pisma występowano z pomysłami, które Chamberlain realizował w kilka dni później. Oba środowiska — redakcyjne i rządowe, blisko ze sobą związane — wzajemnie na siebie wpływały. Latem 1938 r. „Times” inspirował te poczynania rządu brytyjskiego, które mogły doprowadzić do rozwiązania konfliktu czechosłowacko-niemieckiego bez uszczerbku dla Anglii. Na łamach dziennika pojawiły się artykuły mówiące o potrzebie cesji terytorium sudeckiego o wiele wcześniej, zanim myśl ta była realizowana w praktyce przez Chamberlaina. Redakcja stymulowała rząd w dość delikatny sposób. Popierając jego działalność, podsuwała coraz to nowe pomysły. Tak więc plasowała się pośród zwolenników gabinetu. Do krytyki posunięć premiera i jego ekipy doszło dopiero we wrześniu, w momencie ujawnienia warunków godesberskich. Zarówno opinia publiczna w Europie, jak i Czechosłowacja określiły owe ustalenia jako niemożliwe do przyjęcia. Toteż „Times” nie mógł ich zaaprobować.

Mimo przejściowego kryzysu pozycja rządu Jego Królewskiej Mości po konferencji monachijskiej była silna. Ambasador polski w Londynie, Edward Raczyński, przyczyn tego stanu rzeczy upatrywał w przyjęciu układu monachijskiego przez społeczeństwo brytyjskie jako „najwłaściwsze, jeżeli nie jedyne wyjście z desperackiej sytuacji”.⁷⁵ Ogół Anglików

⁷³ *Ibidem*, s. 258.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 261.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 289.

był wdzięczny swemu premierowi za to, że „obronił bramkę brytyjską i że przeniósł tym sposobem grę na wschód Europy. Cokolwiek więc nastąpi, pozostaje fakt zyskania na czasie”.⁷⁶ I dalej w relacji Raczynskiego: „Zatarg na wschodzie Europy, [...] jest tutaj nagminnie traktowany jako zło mniejsze, mogące odsunąć na czas dłuższy niebezpieczeństwo dla Imperium i jego zamorskich części składowych”.⁷⁷

Polityka ekipy Chamberlaina trwała w swym pomonachijskim kształcie do 15 marca 1939 r. Zajęcie Czechosłowacji przez wojska niemieckie stanowiło nie tylko pogwałcenie Monachium, zagładę państwa czechosłowackiego, szok dla opinii publicznej, lecz także zakpienie z premiera światowego mocarstwa. Był to ogromny policzek dla Chamberlaina i Halifaxa. Nastąpił krach ideologii, nad którą premier pracował przez kilka lat i która zrodziła się na gruncie angielskim wkrótce po I wojnie światowej. Po Monachium los Czechosłowacji wydawał się przesądzony. Na wyspach nie spodziewano się jednak, że Hitler dokona zmian mapy politycznej tak szybko i gwałtownie. Dylemat moralny, który wyłonił się w pewnym momencie, zniknął bez śladu. Wiadomość, która dotarła do Londynu w kilka dni później, o zainteresowaniu Niemiec Rumunią, podziałała jak kubał zimnej wody. Toteż przemówienie Chamberlaina w jego rodzinnym mieście Birmingham, nosiło w sobie załączki „nowego ducha”. Premier stwierdził m. in.:

„Wyzwanie rzucone przez tych, którzy dążą do zapanowania nad światem [...] będzie podjęte. Akty gwałtu muszą wcześniej czy później spaść na głowy tych, którzy je popełniają. Każdy z tych wypadków stwarza dla Niemiec nowe niebezpieczeństwo i nie waham się przepowiedzieć, że Niemcy będą kiedyś głośno żalowali tego, co uczynił ich rząd.”⁷⁸

Wobec zachodzących na arenie międzynarodowej wydarzeń „Times” praktycznie nie zabierał głosu w politycznej dyspacie. Wydarzenia w Europie środkowej skrytykował w sposób bardzo wyważony. Redaktor, oczekując posunięć rządu, pisał: „Czas wyda sąd, w jaki sposób wypadki te odbiją się na przyszłości [...] są one przestrożą dla świata.”⁷⁹

Pozycja Chamberlaina, słabnąca po 15 marca 1939 r. z godziny na godzinę, została uratowana w wyniku jego przemówienia w Birmingham. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że *appeasement* legł w gruzach. Jego epoka przeżyła się. Okres półroczna od podpisania układów monachijskich niewiele zmienił w polityce Wielkiej Brytanii, chociaż władze angielskie postępowały z dużą dozą sceptycyzmu wobec poczynań niemieckich. Anglia zyskała jedynie czas potrzebny jej na dozbrojenie. Wobec wykrystalizowania się zamiarów niemieckich polityka wyspiarskiego imperium mogła ulec wyraźniejszemu zwrotowi. Przejawił się on w udzieleniu gwarancji Polsce 31 marca 1939 r.

⁷⁶ *Ibidem.*

⁷⁷ *Ibidem.*

⁷⁸ H. Jackiewicz, *Brytyjskie gwarancje dla Polski w 1939 r.*, Olsztyn 1980, s. 74.

⁷⁹ *Ibidem.*, s. 68.

Należałoby na zakończenie postawić pytanie, dlaczego wybrałam „Timesa” do badania kwestii sudeckiej i polityki rządu brytyjskiego. Zespół redakcyjny „Timesa” stanowił dość jednolitą grupę ludzi, którzy skończyli te same szkoły i te same uczelnie. Poprzez kontakty towarzyskie związani byli bądź z liberałami, bądź z konserwatystami. Z ludźmi wchodzącymi w skład rządu tworzyli dość zwarte środowisko. Umacniały je spotkania w Cliveden, będące swego rodzaju forum wymiany poglądów politycznych, społecznych czy kulturalnych. Geoffrey Dawson był bliskim znajomym lorda Edwarda Halifaxa oraz Neville Chamberlaina. Badania nad „Timesem” pozwoliły wglębić się w przyczyny działalności gabinetu Chamberlaina, ustalić cel jego poczynań i scharakteryzować jego sposób myślenia.

W życiu społecznym Wielkiej Brytanii „Times” zajmował bardzo ważną pozycję. Kształtował model życia politycznego opartego na dziewiętnastowiecznych konserwatywno-liberalnych wzorcach wiktoriańskich. W poważnym stopniu wychowywał społeczeństwo angielskie. Ciesząc się ogromnym autorytetem moralnym i intelektualnym wpływał na opinię publiczną. Kształtował przy tym odczucia społeczne, jednakże starał się to czynić z dużą dozą obiektywizmu oraz zgodnie z interesami brytyjskiej racji stanu. Analiza stosunku „Timesa” do pewnych zagadnień polityki europejskiej pozwala głębiej zrozumieć *appeasement*.

Podstawowym celem, jaki stawiał sobie angielski *establishment*, było ocalenie imperium. Jego utrata oznaczała spadek znaczenia Anglii na arenie międzynarodowej i kryzys państwa opartego na powiązaniach z całym światem. Interesy Wielkiej Brytanii wymagały zatem, aby w Europie panował pokój, a zatem by istniała równowaga sił. Pozwalała ona Anglii angażować się w świecie pozaeuropejskim. Osiągnięcia równowagi sił upatrywali brytyjscy politycy w podziale starego kontynentu na dwie strefy wpływów. Część zachodnia do Renu z Belgią i Holandią włącznie znajdowała się w brytyjsko-francuskiej strefie zainteresowań. Natomiast na wschód od tej granicy interesy brytyjskie nie sięgały poza tradycyjny teren Bałkanów i cieśnin czarnomorskich. Dlatego wszelkie zmiany polityczne dokonujące się w tamtej części Europy, dopóki nie zachwiały równowagą sił, Anglii nie interesowały.

Stosunek do Niemiec rzutował na sposób widzenia spraw Niemców sudeckich. Republika Weimarska sprawiała wrażenie tworu słabego, rozdieranego wewnętrznymi konfliktami, nie stanowiącego zagrożenia dla pokoju europejskiego. Na tle Niemiec powojenna Francja wyrosła na potęgę polityczną. W początkowym okresie pokoju istniały obawy o zachwianie równowagi europejskiej. Polityka brytyjska skierowana była zatem na ukrócenie ekspansji dyplomatycznej III Republiki i pomoc Niemcom w ich spłatach reparacyjnych. Zmiany polityczne 1933 r. nad Sprewą powitano w Londynie jako wprowadzenie ładu i porządku w państwie objętym kryzysem.

Na sprawę sudecką patrzono w kołach politycznych Londynu i w redakcji „Timesa” pod kątem kwestii niemieckiej po wojnie światowej. Redakcja „Timesa” uważała, że mniejszość niemiecka w Czechosłowacji ma prawo dążyć do połączenia z Rzeszą lub przynajmniej do szerokich ulg narodowościowych. W artykułach redakcyjnych państwo czechosło-

wackie traktowano jako młody twór polityczny powstały przy pomocy wielkich mocarstw na konferencji pokojowej w Paryżu, państwo o nasilonym nacjonalizmie, obracającym się przeciwko wszystkim jego mniejszościom narodowym. Powiązanie Czechosłowacji z Francją sojuszem wojskowym nie polepszyło tej opinii. Sieć układów wojskowych powstałych z inicjatywy Francji w Europie Środkowej nie cieszyła się poparciem nad Tamizą. Obawiano się bowiem wplątania Anglii w daleki konflikt, do udziału w którym była zobowiązana poprzez sojusz z III Republiką.

„Times” traktował sprawę sudecką radykalniej niż brytyjskie koła rządowe. Jako dziennik mógł sobie pozwolić na wypowiedzanie opinii proponujących cesję terytorialną znacznie wcześniej niż premier czy minister spraw zagranicznych. Jednakże wyrażał on myśli, które z czasem owocowały w postaci konkretnych poczynań na najwyższym szczeblu.

Analiza materiału prasowego na łamach „Timesa” pozwala określić ideologiczne podłoże *appeasementu*. Wynikał on z myślenia kategoriami politycznymi XIX w. Jego założenia byłyby słuszne i świetnie funkcjonowałyby kilkadziesiąt lat wcześniej, kiedy siła militarna i zasoby ekonomiczne Wielkiej Brytanii oraz zwartość wewnętrzna imperium były dużo większe. W przypadku zachwiania równowagi europejskiej Anglia nie pozostałaby bezbronna. Jednakże w latach trzydziestych istniał już tylko mit o Albionie jako pierwszej potędze w świecie.

Lansowane przez „Timesa” i wprowadzone przez Chamberlaina zasady *fair play* w rozmowach z Hitlerem nie dały żadnych rezultatów. Przyznał to sam premier w marcu 1939 r. Na przeszkodzie realizacji zasad *appeasement* stało zachowanie równowagi europejskiej od 1933 r., kiedy Rzesza rozpoczęła marsz ku „Wielkim Niemcom”. Nieprzygotowanie Wielkiej Brytanii do wojny spowodowało, że odwlekanie rozprawy wojennej na dowolny odcinek czasu było dla Anglii opłacalne. Wydatki zbrojeniowe były tańsze niż finansowanie działań wojennych.

Wydaje się jednak, że racjonalne czynniki *appeasementu* miały w gruncie rzeczy znaczenie nieco mniejsze. W 1940 r. III Rzesza okazała się państwem dużo silniejszym niż w latach 1938 - 1939. Miała u swych stóp prawie całą Europę. Toteż ważniejszą przesłankę *appeasementu* stanowiła bariera pokoleniowa, oddzielająca przywódców Niemiec od angielskich liderów partii konserwatywnej. Bariery tę tworzyła nie tylko różnica wieku, lecz także wychowanie, wykształcenie, a przede wszystkim sposób politycznego myślenia. Wiązał on idealizm analogiczny do zasad wilsonowskich z pewną dozą naiwności, wypływającej z niezajomości reguł gry politycznej stosowanych przez dyktatorów. Politycy brytyjscy nie potrafili zrozumieć, że w Europie centralnej i południowej wręcz eksponowano brutalność posunięć, zupełnie nie licząc się z pozorami.

Na zakończenie spróbujemy sformułować pełniejszą definicję *appeasementu*. Wydaje się, że był to sposób politycznego myślenia i postępowania oddający w efekcie inicjatywę polityki europejskiej w ręce Niemiec. Zakładał on podział Europy na dwie strefy wpływów i zainteresowań. Tereny na wschód i południowy wschód od Rzeszy należały do Niemiec, zaś na zachód od linii Renu oraz Belgia i Holandia — do Wielkiej Brytanii

i Francji. Układ ów wymagał zachowania równowagi sił na kontynencie europejskim. W momencie gdy jej zabrakło, *appeasement* musiał ustąpić bardziej aktywnej polityce brytyjskiej, kształtowanej przez Winstona Churchilla.

ANNA SOSZYŃSKA

OBRAZ POLSKI W OPINIACH ORAZ INFORMACJACH PRASOWYCH NAJWIĘKSZEGO DZIENNIKA POLSKIEGO WE FRANCJI „NARODO- WCA” W LATACH 1936 - 1939

Dzieje tej popularnej na wychodźstwie gazety, należącej do koncernu prasowego Michała Kwiatkowskiego w Lens, oraz jej cechy charakterystyczne i sposoby docierania do czytelników zostały omówione już na łamach „Przeglądu Zachodniego”¹. Są więc te rozważania uzupełnieniem tamtych spraw, analizą historyczno-prasoznawczą wszystkich materiałów dotyczących Polski w „Narodowcu” w latach 1936-1939. Zakres chronologiczny tematu podyktowany został dostępnością źródła; zachowanego w komplecie w Bibliotece Narodowej w Warszawie², z drugiej zaś strony wyodrębnieniem w literaturze historycznej tego fragmentu dziejów II Rzeczypospolitej.

W wyniku tej analizy powstanie obraz polskiej polityki zagranicznej, wewnętrznej (w podziale na bardziej szczegółowe kategorie) oraz gospodarki i kultury. Będzie to jednak taki obraz, jaki miałyby czytelnik nie sięgający do innych źródeł informacji. Jedną z bardziej istotnych jego cech jest współzależność swoistej polityki wydawniczej dysponentów i pracowników „Narodowca” i oczekiwań jego abonentów oraz innych czytelników — odbiorców pisma. Nie wchodząc w te zagadnienia, przekraczające założenie tego artykułu, należy podkreślić, że realizacja tego problemu jest przyczynkiem do badań syntetycznych nad przemianami kulturowymi polskiej grupy mniejszościowej we Francji w dwudziestolecie międzywojennym. Obraz Polski w tak poczytnej gazecie był jednocześnie czynnikiem kształtującym wyobrażenia emigrantów o ich kraju ojczystym oraz wynikiem ich odczuć, wyobrażeń i potrzeb. W przeważającej większości byli to robotnicy i chłopci.

Analiza zawartości „Narodowca” pod kątem tematyki polskiej dostarczy także refleksji dotyczących cech tożsamości grupy polskiej we Francji (wspólne dziedzictwo i historia, wspólne społeczne działanie oraz ideologia). Należąca do tej ostatniej grupy desygnatów tożsamości prasa (a zwłaszcza tak poczytny dziennik „Narodowiec”) była jednocześnie wytworem tej swoistej kultury, świadectwem jej odrębności, a także łączności wychodźstwa z krajem.

¹ „Narodowiec” — największy dziennik wychodźstwa polskiego we Francji w latach 1936 - 1939. „Przegląd Zachodni” 1983, nr 3, ss. 139 - 151.

² „Narodowiec”, numery od 7 IV 1936 r. do 26 VIII 1939 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie, Cím. P. 101232 arch.